



## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Stankiewicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Antoni Bojańczyk

SSN Paweł Kołodziejski

Protokolant Weronika Woźniak

przy udziale prokuratora del. do Prokuratury Krajowej Krzysztofa Urgacza  
w sprawie **Z. M.**

skazanego z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 25 czerwca 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 13 lutego 2024 r., sygn. akt II Ka 713/23,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Hrubieszowie

z dnia 19 września 2023 r., sygn. akt II K 352/23,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Okręgowemu w Zamościu do ponownego rozpoznania w  
postępowaniu odwoławczym.**

Antoni Bojańczyk

Stanisław Stankiewicz

Paweł Kołodziejski

## **UZASADNIENIE**

Z. M. został oskarżony o to, że:

„w okresie od 2003 roku do 2006 roku daty bliżej nieustalonej w Ł., powiatu h., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dopuścił się wobec małoletniej poniżej lat 15 N. N. innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu jej narządów intymnych,

tj. o czyn z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k.”.

Sąd Rejonowy w Hrubieszowie, wyrokiem z dnia 19 września 2023 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 352/23, na podstawie art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu ustawy z dnia 23 czerwca 2020 roku, uznał oskarżonego Z. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym ustalił, że w okresie od 2003 r. do 2006 r. daty bliżej nieustalonej dopuścił się wobec pokrzywdzonej innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu jej narządów intymnych co najmniej kilkakrotnie, co stanowi występki z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. i za to na mocy art. 200 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności (pkt I). Na podstawie art. 41 a § 2 i 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego Z. M. środek karny w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej N. N. na odległość mniejszą niż metrów na okres 5 lat (pkt II), a nadto, na podstawie art. 41a § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec ww. oskarżonego środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną N. N. na okres 5 lat (pkt III). Wyrok zawierał również rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu (IV).

Obrońca oskarżonego Z. M., we wniesionej apelacji, na podstawie „art. 425 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w zakresie punktu I, II, III w całości na korzyść oskarżonego”, a na podstawie art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. zarzucił:

„II. obrazę przepisów postępowania oraz w następstwie tego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 1. i 2. zaskarżonego wyroku, które to uchybienia miały wpływ na wydanie zaskarżonego orzeczenia, a to przede wszystkim obrazę przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 201 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i tym samym dokonanie przez Sąd Rejonowy w Hrubieszowie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów i w następstwie poczynienie błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę

wyroku i tym samym uznanie oskarżonego Z. M. za winnego popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k., podczas gdy w oparciu o dostępny materiał dowodowy brak jest ku temu jakiegokolwiek podstaw, gdyż ujawnione w sprawie okoliczności nie dają możliwości przyjęcia ponad wszelką wątpliwość sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanych mu przez Sąd pierwszej instancji przestępstw wskutek bezpodstawnej odmowy wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których konsekwentnie i stanowczo nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i ujawnił doskwierający mu, wstydlivy problem choroby alkoholowej, co tym bardziej przemawia za wiarygodnością jego zeznań, przy jednoczesnym bezpodstawnym stwierdzeniu Sądu, że oskarżony „negował popełniony czyn, zasłaniając się niepamięcią wywoływaną nadużywaniem alkoholu” - k. 6 uzasadnienia, podczas gdy w/w wprost zaprzeczył możliwości wykorzystywania seksualnego jakiegokolwiek dziecka, co świadczy o wyprowadzeniu przez Sąd z wyjaśnień oskarżonego faktów z nich niewynikających oraz wetknięcia w wyjaśnienia oskarżonego sformułowań, których nie podał, co znajduje zresztą potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym w postaci zeznań świadków opisujących oskarżonego jako osobę serdeczną, na której można polegać, a przede wszystkim godną zaufania - k. 1 uzasadnienia oraz co wynika z opinii sądowo-lekarskiej oskarżonego w części, w której biegły stwierdził, że „badanie podmiotowe podejrzanego Z. M. nie wykazało występowania u niego zaburzeń preferencji seksualnych” - k. 128 akt sprawy, co przy właściwej ocenie tych okoliczności powinno doprowadzić Sąd pierwszej instancji do wniosku, że nie występuje przypadek tzw. efebofilii i tym samym nieuzasadnione oparcie przez Sąd ten swojego rozstrzygnięcia na:

nierzetelnych i niepełnych opiniach psych. P. D., sporządzonych w oparciu o przeprowadzony z siostrami N. wywiad, podczas gdy opinie te nie spełniają standardów w zakresie wymogów formalnych i merytorycznych z uwagi na:

- a) brak przeprowadzenia u świadka jakichkolwiek badań - mimo wyprowadzonego wniosku choćby np. o właściwościach psychicznych każdego ze świadków (np. Skala Inteligencji Stanford Binet, test inteligencji WAIS-R),
- b) a w konsekwencji powyższego - również brak zawarcia w opiniach informacji o nieprzeprowadzeniu jakichkolwiek badań,

- c) braku przeprowadzenia rzetelnej analizy wypowiedzi opiniowanych świadków tj. z pominięciem wypracowanych przez psychologów sądowych kryteriów opisywanych w literaturze podmiotu, np. analiza treści CBCA, technika Statement Validity Assessment, technika Scientific Content Analysis (SCAN),
- d) a w konsekwencji powyższego - również braku zawarcia w opiniach informacji o niezastosowaniu kryteriów/metod psychologicznej analizy treści zeznań świadków - mimo wyprowadzenia wniosku, że zeznania świadków wypełniają psychologiczne kryteria wiarygodności,
- e) braku wskazania przez biegłego w opinii na zastosowanie metody, opis sposobu i warunków przeprowadzonych badań, określenia porządku, w jakim je przedstawiono i ograniczeniu się wyłącznie do odpowiedzi na pytania organu procesowego bez jakichkolwiek źródeł dokonanych ustaleń,
  - dokonaniu przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych w oparciu o informacje zebrane przez biegłego P. D. i sporządzone przez niego nierzetelne i niepełne opinie, podczas gdy:
    - a) opinie zostały sporządzone przez tego samego biegłego w niemalże tym samym czasie (opinie z dni: 01.01.2023, 03.01.2023, 07.01.2023), pozostają względem siebie niemalże identyczne, co rodzi uzasadnione podejrzenie o poddaniu się biegłego sile jego własnej sugestii i sporządzeniu opinii z dn. 03.01.2023 i 07.01.2023 na kanwie pierwszej z nich;
    - b) sąd nie zweryfikował kompetencji biegłego w zakresie jego wykształcenia i przebytych kursów uprawniających do rzetelnego opiniowania w sprawach o przestępstwa seksualne (biegły posiada specjalizację uprawniającą do wykonywania badań psychologicznych dla osób ubiegających się o pozwolenie na broń lub amunicję, brak jest przy tym jakiegokolwiek powszechnie dostępnej informacji o specjalizacji psychoseksuologicznej);
    - c) biegły ograniczył się wyłącznie do odpowiedzi na pytania organu procesowego, nie czyniąc przy tym jakichkolwiek refleksji wobec faktów: upływu czasu od momentu rzekomego popełnienia przestępstwa, zdolności zapamiętywania i odtwarzania przez małe dziecko - a konsekwencji ustalenia czynników wpływających na zniekształcenie zeznań (np. podatności na sugestie opiniowanych, uleganie presji otoczenia - podczas gdy okoliczności dot. rzekomego zdarzenia stanowiły przedmiot rozmów

sióstr, co wynika wprost z ich zeznań), rozważenia możliwości wystąpienia pseudologii, niedokonania oceny charakteru spostrzeżeń względem reprodukcyjnego a rekonstrukcyjnego, możliwości nałożenia się na informacje podawane przez świadków - świeżych śladów pamięciowych, nierozważeniu kwestii możliwości występowania u pokrzywdzonej intruzji zwłaszcza wobec przyznanego przez N. N. w zeznaniach wykorzystania seksualnego przez jej ówczesnego partnera - zob. protokół rozprawy głównej z dn. 26 lipca 2023 r. „Później byłam z takim chłopakiem, który był 11 lat starszy ode mnie i on też nie potrafił uszanować moich granic. Nawet jak mówiłam nie, to on potrafił dalej robić swoje. Kiedyś zaczął się dobierać do mnie jak spałam, ja wiele razy prosiłam go, żeby tego nie robił. Obudziłam się i powiedziałam mu dlaczego. Rozpłakałam się i on dalej robił swoje” i wpływu tychże intruzji i doświadczeń na kształt podanych informacji i zeznań, nierzetelnej, niepełnej, niejasnej i wewnętrznie sprzecznej opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej przez lek. R. S., podczas gdy opinia ta nie spełniała standardów w zakresie wymogów formalnych i merytorycznych z uwagi na:

- a) niewskazanie przez biegłego i niezastosowanie poza testem Mell Kraft jakichkolwiek badań uprawniających do wysnucia wewnętrznie sprzecznych wniosków i uznania z jednej strony, że (k. 128 akt) „Badanie przedmiotowe podejrzanego nie wykazało występowania u niego zaburzeń preferencji seksualnych.” a z drugiej strony rozpoznanie u oskarżonego tzw. nieeksskluzywnych zaburzeń preferencji seksualnych;
- b) wydanie przez biegłego klinicznego rozpoznania w oparciu o brak dostatecznych danych do jego uznania, choćby z uwagi na nieprzeprowadzenie miejscowego badania przedmiotowego,
- c) wydanie przez biegłego opinii w oparciu niepełny materiał dowodowy - biegły na k. 7 opinii stwierdza, że: „Przesłana mu dokumentacja nie zawierała wywiadu środowiskowego”, w ocenie biegłego: „warto przeprowadzić wywiad z żoną podejrzanego, by zweryfikować skąpe informacje, które ten (oskarżony) przekazał na temat form i częstotliwości zachowań seksualnych w małżeństwie, a także wykluczyć podobne zachowania z pasierbicą.” - podczas gdy zauważone przez biegłego braki danych nie uprawniały go do stawiania klinicznych rozpoznań, a po

stronie urzędu prokuratorskiego implikowały konieczność uzupełnienia materiału dowodowego, czego zaniechał tak urząd, jak również Sąd a quo,

d) oparciu się przez biegłego na dowodzie pośrednim - zeznaniach pokrzywdzonej i świadków oraz wadliwych opiniach psychologicznych i zastąpienie metod badawczych tymi dowodami z akt sprawy;

e) niewskazanie przez biegłego wprost w jaki sposób doszedł do określonych wniosków, co stanowiło podstawę rozpoznania u oskarżonego konkretnej jednostki chorobowej w ramach klasyfikacji ICD-10,

- nieuwzględnienie przez Sąd przy wyrokowaniu, okoliczności, że czyn zarzucany oskarżonemu miał miejsce przed 10-sięcioma laty, a okoliczność ta ma niebagatelne znaczenie dla procesów odtwarzania i relacjonowania przez świadków,

- niewystarczające wyjaśnienie, czy pokrzywdzona i jej siostry jako dzieci, były w stanie zapamiętać przebieg zdarzeń z udziałem oskarżonego na przestrzeni ponad 10-sięciu lat, zwłaszcza, że:

a) stosownie do opisu czynu przypisanego oskarżonemu, do pierwszych zachowań miało dojść gdy pokrzywdzona miała 6 lat, podczas gdy powszechnie wiadomym pozostaje, że dziecko nie jest w stanie zapamiętać zdarzeń sprzed roku oraz,

b) u sióstr N. mogło dojść w okresie dziecięcym do utrwalenia zdarzenia przez otoczenie poprzez np. opowiadanie o nim mimo braku realnej możliwości wystąpienia sytuacji, w której mogło dojść do tego zdarzenia (zwłaszcza wobec stwierdzenia pokrzywdzonej: „Jak zasypiałam to nie mogłam wtedy leżeć na boku, bo jakby odtwarzało się to w mojej głowie i czułam wszystko, miałam koszmary”, „Jak byłam mała to był jakiś program w telewizji o pedofilach i wtedy mama mi powiedziała, że słuchaj N. jakby ktoś cię kiedyś dotykał, to nie można tak”, „Jako dziecko o tym nie myślałam i nie brałam pod uwagę żeby komukolwiek o tym powiedzieć”

- nieuwzględnienie przez Sąd przy wyrokowaniu okoliczności, że u oskarżonego nie stwierdzono zaburzeń preferencji seksualnych,

- nieuwzględnienie przez Sąd przy wyrokowaniu, okoliczności podawanych przez biegłych w opiniach, że w informacjach podawanych przez opiniowanie pojawiają się elementy nieistotne choć bardzo szczegółowe (np. ukraińskie piwo) podczas gdy pokrzywdzona nie jest w stanie szczegółowo opisać jakiegokolwiek (rzekomej) sytuacji z udziałem oskarżonego,

- niewystarczające wyjaśnienie i pochylenie się przez Sąd (wskutek braku posiadania wiedzy specjalnej i braku rzetelnych opinii) nad kwestiami związanymi z: ustaleniem czynników wpływających na zniekształcenie zeznań i ich wystąpienie lub braku, ustalenie lub braku występowania w zeznaniach świadków pseudologii, konfabulacji, fantazji u dzieci do 7 roku życia i możliwości mieszania wyobrażeń ze spostrzeżeniami, wpływu efektu powtórzeń na zeznania świadków, możliwości nałożenia na zeznania świadków świeżych śladów pamięciowych (zwłaszcza wobec omawianego wcześniej przez rodzinę N. tematu), ustalenia, czy odtwarzanie świadków ma charakter reprodukcyjny, czy rekonstrukcyjny,
- nieuwzględnienie jako okoliczność łagodzącą, że rzekomy czyn miał miejsce przed ponad 10-sięcioma laty, a przez cały ten czas oskarżony nigdy nie popełnił przestępstwa, prowadził ustabilizowany tryb życia, pozostawał osobą szanowaną i cenioną w swojej społeczności i tym samym bezpodstawne przypisanie oskarżonemu działania w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu polegającego na wykorzystywaniu pokrzywdzonej seksualnie, podczas gdy brak jest jakichkolwiek obiektywnych dowodów pozwalających sprecyzować rzeczywisty czas działania oskarżonego, konkretny rodzaj podejmowanych przez niego przestępczych zachowań w określonym czasie i tym samym błędne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji długiego czasokresu działania oskarżonego względem pokrzywdzonej, podczas gdy brak ku temu jakichkolwiek podstaw;
- obrazę art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 k.p.k., poprzez niezasadne pominięcie wniosku dowodowego oskarżonego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka J. M. i zastąpienie tych zeznań treścią przesłanej przez świadka informacji;
- będącą skutkiem w/w błędnych ustaleń rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu i pozostającą nieadekwatną w stosunku do celów zapobiegawczych i wychowawczych kary, będącą także skutkiem nienależytego rozważania przez Sąd wszystkich okoliczności łagodzących, dotyczących przypisanego oskarżonemu czynu i jego osoby, poprzez:

- a) przyjęcie przez Sąd na poczet wymiaru kary, że: „Biorąc pod uwagę wielość zachowań, wiek pokrzywdzonej i pozostałe zaistniałe w sprawie okoliczności składające się na stopień winy i społecznej szkodliwości czynu (...)” podczas gdy okoliczność ta (wiek pokrzywdzonej) znajduje odzwierciedlenie w ustawowym wymiarze kary, zaś na stopień społecznej szkodliwości przy wymiarze kary mają wpływ okoliczności popełnienia przestępstwa *in concreto*;
- b) poprzez nieuwzględnienie okoliczności, że do rzekomego czynu miało dojść przeszło 10 lat temu”.

W świetle tak sformułowanych zarzutów obrońca Z. M. wniósł o: „zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie wymienionego od przypisanego mu przestępstwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Hrubieszowie do ponownego rozpoznania.”

Sąd Okręgowy w Zamościu wyrokiem z dnia 13 lutego 2024 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II Ka 731/23, po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że: - za podstawę skazania przyjął przepis art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.; - podstawę wymiaru kary uzupełnił o przepis art. 4 § 1 k.k.; - uchylił pkt II; zaś w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu wniósł obrońca Z. M., który zaskarżył go w całości i na podstawie art. 526 § 1 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił:

„rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku, a to:

I. rażąco obrazę art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 k.p.k. wskutek powierzchownej i chybionej kontroli odwoławczej postawionych w apelacji zarzutów obrazę prawa procesowego i będącego skutkiem tych uchybień błąd w ustaleniach faktycznych poprzez jedynie ogólne i lakoniczne odniesienie do zarzutów apelacyjnych podnoszonych przez obrońcę oskarżonego, a w konsekwencji nierozważenie i nieustosunkowanie się przez Sąd odwoławczy do podnoszonych zarzutów apelacyjnych poprzez pominięcie i niedoniesienie się choćby w sposób stwarzający pozory kontroli odwoławczej do wyartykułowanego w petitum apelacji i

szeroko argumentowanego w uzasadnieniu wywiedzionego środka odwoławczego zarzutu całkowicie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jego oderwaną od zasad wiedzy i doświadczenia życiowego analizę, a nadto pominięcie w procesie wyrokowania i uzasadnieniu skarżonego wyroku szeregu okoliczności ujawnionych w toku, ich nieuwzględnienie przy ocenie materiału dowodowego i nie odniesienie się do wzajemnych relacji poszczególnych dowodów, nieusunięciu pojawiających się wątpliwości na niekorzyść Z. M., zwłaszcza, że:

1) n. k. 10 uzasadnienia Sąd Odwoławczy wskazuje, że zasadniczymi dowodami przyjętymi za podstawę poczynionych ustaleń faktycznych są: zeznania pokrzywdzonej, które miały silne wsparcie w zeznaniach innych świadkach, a w procesie oceny w/w dowodów Sąd pomija okoliczności takie jak:

- złożenie przez pokrzywdzoną zeznań niemalże po 18-latach od daty rzekomo przestępczych czynów Z. M.,
- złożenie przez osoby najbliższe pokrzywdzonej zeznań po uprzednim uzgodnieniu podawanych przez pokrzywdzoną na spotkaniu rodzinnym okoliczności dot. sprawy,
- motywacji pokrzywdzonej do składania określonych zeznań oraz motywacji świadków do składania zeznań wspierających zeznania pokrzywdzonej,
- konieczność weryfikacji czynników wpływających na zniekształcenie zeznań pokrzywdzonych - zwłaszcza wobec upływu niemalże 20 lat od rzekomego zdarzenia przestępczego i jednorodnie prezentowanej wersji zdarzeń zarówno przez pokrzywdzoną jak i jej siostrę oraz osoby najbliższe, przy pominięciu, że w/w zeznali, że spotkali się i rozmawiali o rzekomym zdarzeniu, a przy tym, Sąd w dalszej części uzasadnienia stwierdza, że opinie biegłych psychologów i seksuologa mają drugorzędny charakter wobec zeznań zwłaszcza pokrzywdzonej, niemniej:

- a) przy wyprowadzaniu faktów, Sąd Rejonowy i Okręgowy posłużyły się tymi opiniami,
- b) rolą biegłych psychologów pozostawało wykorzystanie dostępnych metod badawczych, celem udzielenia odpowiedzi na pytania przedstawione przez Prokuraturę w związku ze zleceniem przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych sądowych, a żadnych z tych metod powołani biegli nie wykorzystali,

c) zarówno Sąd jak i biegli psychologowie ocenili wiarygodność pokrzywdzonej w sposób organoleptyczny bez posłużenia się jakimikolwiek kryteriami weryfikacji zeznań świadków,

d) Sąd Okręgowy dokonał niejako spłycenia wagi i rangi dowodu z opinii biegłego psychologa i seksuologa, które pozostają kluczowe w sprawach dot. przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności tak w zakresie oceny prawdomówności i motywacji pokrzywdzonych do składania określonych zeznań, jak również ustalenia zaburzeń preferencji seksualnych oskarżonych;

2) co tyczy się bezpośrednio dowodu z opinii biegłych psychologów i seksuologa:

a) Sąd pierwszej instancji nie podjął jakichkolwiek działań zmierzających do uzupełnienia wydanych w sprawie opinii lub powołania nowych biegłych - w tym zwłaszcza opinii psychologicznych dot. sióstr N., w sytuacji, gdzie ujawnione w apelacji wadliwości opinii powodują, że opinie te pozostają niepełne, a wobec tego nie spełniają standardów o których stanowi art. 201 k.p.k., z kolei niezakwestionowanie tychże opinii przez uprzedniego obrońcę, nie zwalniało Sądu z konieczności zbadania opinii pod względem merytorycznym przy uwzględnieniu stosowanych kryteriów zob. np. L. Paprzycki - Kryteria oceny opinii biegłego psychiatry i psychologa w postępowaniu karnym, Palestra 43/11(503), 5-11,

b) Powyższy zarzut dot. również Sądu II instancji, który z jednej strony wskazuje na k. 12 uzasadnienia, że „opinie z powodów wskazanych w pkt. a-e zarzutu apelacji mogą być uznane za niepełne”, nadto wskazuje na „istnienie istotnie pewnych ułomności w zakresie sporządzonych w sprawie opinii psychologicznych” - a następnie stwierdza, że „uchybień tych opinii nie mogły w żadnym razie mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku”, powodując jednocześnie błąd (efekt) przeniesienia do postępowania drugoinstancyjnego istniejących uchybień wyroku Sądu pierwszej instancji, który uznał, że: „opinie biegłych wydane w niniejszej sprawie zostały sporządzone w sposób fachowy przez osoby legitymujące się odpowiednim, wysokim poziomem wiedzy specjalistycznej. Nie zawierają wewnętrznych sprzeczności. Brak jest podstaw żeby kwestionować przydatność opinii do czynienia ustaleń faktycznych na ich podstawie, w tym w zakresie jasno sformułowanych i odpowiadających treści opinii wniosków”;

c) Sąd drugiej instancji jedynie lakonicznie odniósł się do części z zarzutów stawianych w/w opiniom przez obrońcę, wskazując przy tym, że „nie wykazano by biegły nie posiadał wiadomości specjalnych wymaganych do wydania opinii będących przedmiotem zarzutu”, podczas gdy w środku zaskarżenia obrońca wskazał na szereg ułomności opinii w tym braki ich obligatoryjnych elementów, co już *per se* powoduje, że biegły nie posiada wystarczających umiejętności do opiniowania w ogóle (nie tylko w sprawach o przestępstwa seksualne), nadto obrońca wskazał, że opiniujący w sprawie biegły psycholog posiada specjalizację uprawniającą wyłącznie do wykonywania badań psychologicznych dla osób ubiegających się o pozwolenie na broń lub amunicję, brak jest przy tym jakiegokolwiek powszechnie dostępnej informacji o specjalizacji psycho-seksuologicznej,

d) Sąd drugiej instancji dostrzega wadliwości sporządzonych opinii, dzieląc jednocześnie zarzuty stawiane w pkt. a-e apelacji obrońcy, a mimo to w konsekwencji wbrew zasadom logiki stwierdza, że twierdzenie obrońcy o nierzetelności opinii pozostaje dowolne.

W tym miejscu obrońca wskazuje, że dowód z opinii biegłego czy specjalisty nie jest dowodem z natury swej takim, że może on pozostawać - trochę rzetelnym, a trochę w części nierzetelnym (wiarygodnym w części, a w części niewiarygodnym jak np. zeznania świadka) zwłaszcza wobec ujednoliconego standardu metodyki tworzenia opinii, abstrahując już w zupełności od dalszych wadliwości dot. opinii, które wskazano w apelacji.

e) Nadto przy tak sformułowanym i szeroko uzasadnionym zarzucie, Sąd drugiej instancji - powielając błąd Sądu pierwszej instancji nie zweryfikował kompetencji biegłego w zakresie jego wykształcenia i przebytych kursów uprawniających do rzetelnego opiniowania w sprawach o przestępstwa seksualne. Wskazać przy tym należy, że o ile podstawowe wymogi zawarte w przepisach prawnych nie zawsze są wystarczające do oceny kompetencji biegłych, ich rzetelności, nie pozwalają też ocenić wartości i adekwatności zastosowanych przez biegłego w badaniach metod specjalistycznych, tak nie zwalniało to Sądu z obowiązku weryfikacji tychże kompetencji, a samego biegłego z zastosowania się do standardów opiniowania dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości.

3) rażące naruszenie przez Sąd drugiej instancji art. 6 k.p.k. w zw. z art. 16 § 1 k.p.k. oraz art. 168 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez uznanie, że wiedza dot. traumy /zdarzenia traumatycznego pozostaje faktem powszechnie znanym sądowni również z urzędu i niepoinformowanie o tym stron postępowania, w sytuacji, gdy nie wyłączało to dowodu przeciwnego, a nadto to rolą biegłych pozostawało naświetlanie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu w toku procesu i udostępnionego materiału dowodowego - co naruszyło prawo oskarżonego do obrony w sytuacji gdy Sąd winien o posiadanej wiedzy z urzędu pouczyć, a brak tego pouczenia nie może wywoływać ujemnych skutków procesowych dla oskarżonego, zwłaszcza, że okoliczność ta miała wpływ na budowanie linii obrony oraz ukierunkowanie „ostrza apelacji”. Nadmienić w tym miejscu wypada za utrwalonym orzecznictwem, że w sprawach wymagających wiedzy specjalistycznej sąd nie może rezygnować z powołania biegłych, chociażby skład sądu dysponował wiedzą specjalną (postanowienie SN z dn. 14.11.1968 r., sygn. Z 46/68).

Nadto, biegły zawsze powinien być wezwany na posiedzenie sądu, gdy zachodzi potrzeba uzupełniających wyjaśnień, niezależnie od tego, czy miał zlecone opracowanie opinii ustnej, czy pisemnej jak i niezależnie od tego, czy strona zgłosiła stosowny wniosek, a zaniedbanie tego obowiązku przez sąd jest istotnym uchybieniem procesowym - tak: w. SN 27 maja 1976 r., sygn. I PR 64/76. W kontekście powyższego, niezasadna pozostaje uszczypliwość Sądu Okręgowego, że pierwszy z obrońców nie zakwestionował opinii, bowiem obowiązek ich należytej weryfikacji spoczywał również na Sądzie, podczas gdy Sądy obu instancji mimo późniejszego zgłoszenia szeregu zarzutów nie dostrzegły wadliwości opinii, a zwłaszcza tego, że pozostają one niepełne ergo nieweryfikowalne.

4) obrazę art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. wynikającą z akceptacji przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, które ten Sąd oparł nie na swobodnej, lecz dowolnej ocenie dowodów, w szczególności zaś opierając się wyłącznie na zeznaniach oskarżycielki posiłkowej i powielenie tego błędu przez Sąd Okręgowy w sytuacji gdy Sądy te zaniechały rzetelnej oceny wszystkich dowodów, ich badania oraz zaniechały uwzględnienia okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego

- tak poprzez ocenę dowodów, jak również aprobowanie dowodów, które pozostają uzyskane z naruszeniem przepisów postępowania.

5) powielenie przez Sąd drugiej instancji, błędu Sądu pierwszej instancji, polegającego na wymierzeniu oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym stopień winy i stopień społecznej szkodliwości jako kary nieadekwatnej do celów zapobiegawczych i wychowawczych kary poprzez nienależyte rozważanie przez Sąd pierwszej instancji okoliczności łagodzących dot. przypisanych oskarżonemu czynu i jego osoby oraz poprzez przyjęcie na poczet wymiaru kary, że *„Biorąc pod uwagę wielość zachowań, wiek pokrzywdzonej”* w sytuacji gdy wiek pokrzywdzonej - jako małoletniej znajduje odzwierciedlenie w ustawowym wymiarze kary, przy stwierdzeniu Sądu Okręgowego, że *„Wiek ten z jednej strony stanowi znamię czynu zabronionego przypisanego oskarżonemu i nie może jednocześnie stanowić obciążającej, ale (...)”*.

W konkluzji obrońca skazanego wniósł o: uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie - uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Zamościu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na powyższą kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja obrońcy Z. M., mimo pewnych jej mankamentów, okazała się zasadna, co spowodowało konieczność uchylenia zaskarżonego nią wyroku oraz przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Zamościu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Spośród rozbudowanych i specyficznie zredagowanych zarzutów wniesionej skargi za trafne uznać należało zwłaszcza te, które wytykały Sądowi *ad quem* rażące i mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego (art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 k.p.k.), warunkujących przeprowadzenie rzetelnej kontroli odwoławczej, tudzież dotyczyły oddalenia zgłoszonych przez obrońcę wniosków dowodowych.

Na wstępie przypomnieć należy, że zrealizowanie przez sąd odwoławczy obowiązków wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. wymaga nie tylko niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, lecz także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty zawarte we wniesionym środku odwoławczym za zasadne, bądź też za bezzasadne. Do naruszenia tych przepisów może więc dojść nie tylko wtedy, gdy sąd drugiej instancji pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w apelacji, lecz również wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od standardów kontroli instancyjnej, bądź gdy przedstawiona w uzasadnieniu argumentacja zawiera braki. Skoro ustawodawca w art. 433 § 2 k.p.k. nałożył na sąd odwoławczy obowiązek rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, to istotne jest tu odkodowanie znaczenia słowa „rozważyć” w kontekście zarzutów odwoławczych, gdyż wniosek odwoławczy nie wiąże sądu odwoławczego. Językowe znaczenie słowa to „zastanowić się nad czymś”, „przemyśleć coś”. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się szerokie jego znaczenie. Chodzi tu nie tylko o „rozważenie” zarzutów w aspekcie formalnym, tj. odniesienie się do nich, ale także i o aspekt merytoryczny dokonanej oceny zarzutów. W tym ostatnim rozumieniu słowo „rozważyć” - z perspektywy art. 457 § 3 k.p.k. - oznacza „zasadnie rozważyć”, a więc dokonać prawidłowej merytorycznej oceny zarzutów odwoławczych (zob. wyroki SN: z 6.06.2006 r., V KK 413/05, OSNKW 2006, z. 7-8, poz. 76; z 10.08. 2011 r., III KK 436/10; z 8.06. 2011 r., V KK 24/11; z 21.10.2010 r., III KK 167/10; z 11.01.2022 r., II KK 618/21; por. także D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el 2025). Nadto, sposób wykonania obowiązku z art. 457 § 3 k.p.k. w odniesieniu do zarzutów i wniosków apelacji (art. 433 § 2 k.p.k.) jest przy tym pochodną, z jednej strony, jakości i kompletności wyводу zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, a z drugiej strony, treści zarzutów apelacji oraz argumentacji, która ma wspierać te zarzuty (zob. postanowienie SN z 19.01.2023 r., II KK 15/22). Dopuszczalna jest wprawdzie możliwość swego rodzaju odesłania przez sąd odwoławczy do argumentacji sądu pierwszej instancji ale nie może się to sprowadzać do całkowitego

pominięcia problemów wskazywanych przez skarżącego. Zarówno proces kontroli, jak i jego wyniki, muszą znaleźć wyraz w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, a w zależności od meritum sprawy rozważania te powinny przybrać formę odpowiednio rozbudowanego wyводу. Natomiast brak przedstawienia w racjonalny sposób rozumowania sądu odwoławczego, które doprowadziło go do przyjęcia stanowiska wyrażonego w treści orzeczenia, uniemożliwia ocenę zasadności tego ostatniego na poziomie sądu kasacyjnego.

W świetle powyższych uwarunkowań, w realiach przedmiotowej sprawy, zestawienie części motywacyjnej zaskarżonego orzeczenia z argumentacją apelacji stawia wyartykułowane w kasacji obrońcy uchybienia, kwestionujące rzetelność kontroli odwoławczej, w polu zasadności. Zarzucając w apelacji wyrokowi Sądu Rejonowego w Hrubieszowie, obrazę przepisów postępowania w zakresie dokonanej oceny materiału dowodowego i w następstwie tego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania wyroku skazującego, obrońca wskazał m.in. na zupełnie dowolną ocenę wyjaśnień swego mandanta oraz widoczne mankamenty wywołanych w sprawie opinii psychologicznych, tudzież opinii z zakresu seksuologii. Na tak zakreślony zarzut Sąd drugiej instancji racjonalnej odpowiedzi nie udzielił, ignorując w rzeczywistości jego istotę. Mianowicie Sąd Okręgowy zaakceptował ustalenie Sądu pierwszej instancji co do sprawstwa Z. M., wywodząc, że „(...) Sąd Rejonowy istotnie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego odnoszącym się do istoty sprawy, przy czym przekonująco wykazał powody takiej oceny tych zeznań. Sąd ów prawidłowo też ustalił pozytywne cechy oskarżonego, na które wskazała także sama pokrzywdzona. W żadnym razie nie jednak nie może to wpływać na odmienną ocenę jego wyjaśnień dotyczących sedna sprawy i nie może stanowić jego alibi”. Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego „(...) ostrze apelacji ukierunkowane jest na kwestionowanie sporządzonych w sprawie opinii biegłych. Te opinie, jak już wyżej wskazano mają w sprawie pomocniczy tylko charakter. Same w sobie nie świadczą one ani o tym, że oskarżony popełnił zarzucany jemu czyn, ani też takiemu ustaleniu nie sprzeciwiają się. (...) Nie można przy tym nie dostrzegać, że w postępowaniu rozpoznawczym oskarżony reprezentowany był przez profesjonalnego obrońcę, który nie kwestionował tych opinii. Już z tego względu zarzuty dotyczące tych opinii uznać trzeba byłoby za chybione” (*vide* s. 10-11 uzasadnienia wyroku SO).

Rzecz jasna nie jest rolą Sądu Najwyższego, w ramach postępowania kasacyjnego, kontrola poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych (art. 523 § 1 k.p.k.) oraz ponowna ocena dowodów, które do takich ustaleń doprowadziły Sąd pierwszej instancji. Jeżeli jednak dokonana przez Sąd *ad quem* kontrola apelacyjna nie dała odpowiedzi na konkretne twierdzenia w tym przedmiocie, wyrażone przez autora zwykłego środka odwoławczego wręcz je pomijając, o wypełnieniu przez ten Sąd swej roli wymaganej treścią art. 433 § 2 k.p.k. nie może być mowy. O tym, że w niniejszej sprawie taka sytuacja miała rzeczywiście miejsce, wystarczające jest zestawienie części motywacyjnej wniesionej przez obrońcę apelacji z pisemnym uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, w którym brak jest wyczerpującego i racjonalnego odniesienia do konkretnych argumentów wskazanych przez skarżącego.

W szczególności obrońca w kasacji trafnie wskazuje na rażącą niekoherencję stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie kontroli instancyjnej odnoszącej się do oceny wywołanych w sprawie opinii specjalistycznych, pod kątem kryteriów określonych w art. 201 k.p.k., a nadto ustalenia znaczenia tych opinii dla rekonstrukcji przyjętych faktów oraz wpływu wadliwości rzeczonych opinii (*notabene* odnotowanych przez sam Sąd *ad quem* w przypadku opinii psychologicznych), na treść zaskarżonego orzeczenia. Argumentacja Sądu odwoławczego, poczyniona w odpowiedzi na apelacyjny zarzut obrazy art. 201 k.p.k. w stosunku do opinii biegłego psychologa, *de facto* zogniskowana została wokół twierdzenia, że wywołane w sprawie opinie miały jedynie pomocniczy, drugorzędny charakter, stąd nawet ich potencjalna wadliwość nie mogła mieć wpływu na treść zaskarżonego apelacją orzeczenia. Taki pogląd kontestuje jednak stanowisko Sądu pierwszej instancji, który - jak wynika z uzasadnienia wydanego przezeń wyroku - potwierdził, że opinie psychologiczne dotyczące N. N., K. N. oraz P. N. (obok opinii seksuologicznej wydanej co do osoby oskarżonego), były przydatne do czynienia ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie. Nie sposób pominąć, że skoro już prokurator na etapie postępowania przygotowawczego powziął wątpliwości co do stanu percepcji zdarzeń i zdolności do ich odtwarzania przez ww. świadków (co nie jest okolicznością rzadką w sprawach o przestępstwa seksualne popełnione na szkodę małoletniego w odległym czasie), to wykluczenie wszelkich podejrzeń w tym względzie - zgodnie z

trybem przewidzianym w art. 192 § 2 i 4 k.p.k. - mogło nastąpić wyłącznie poprzez odwołanie się do wiedzy specjalistycznej, w tym przypadku biegłego z zakresu psychologii. Nie można bowiem uznać, aby kwestie, które w niniejszej sprawie zostały podniesione w postanowieniu o powołaniu biegłego psychologa, mogły zostać rozstrzygnięte samodzielnie przez organ procesowy, skoro dotyczyły one ustaleń m.in. z zakresu oceny stanu rozwoju umysłowego świadków, innego zakłócenia „czynności psychologicznych”, a w dalszej kolejności również i prawidłowej zdolności postrzegania oraz zapamiętywania postrzeżeń, wiernego odtwarzania opisywanych wydarzeń, skłonności do agravacji i konfabulacji (*vide* postanowienie z 5 grudnia 2022 r. - k. 21-21v.). Przepis art. 192 § 2 k.p.k. daje sądowi lub prokuratorowi prawo do przesłuchania świadka z udziałem biegłego psychiatry lub biegłego psychologa, oczywiście jeżeli zachodzą okoliczności wskazane w tym przepisie, przy czym ocena charakteru tych wątpliwości należy do organu procesowego i w zależności od tej oceny organ ten decyduje o przybraniu biegłego do uczestniczenia przy przesłuchaniu świadka. Okoliczności ujęte w przywołanym postanowieniu prokuratora o powołaniu biegłego, miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wymagały niewątpliwie wiadomości specjalnych. Stanowisko zajęte w tej kwestii przez biegłego psychologa (P. D. ), posłużyło Sądowi pierwszej instancji do procesowej oceny zeznań ww. świadków, a w szczególności pokrzywdzonej N. N., której relacje - jak stwierdził to sam Sąd *ad quem* - stanowiły, „zasadniczy dowód przyjętych w tej sprawie (...) ustaleń faktycznych” (str. 10 uzasadnienia wyroku SO). W tym stanie rzeczy istotą przedmiotowego postępowania było ustalenie, czy kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania pokrzywdzonej N. N., a także wspierające relacje jej sióstr (K. N. i P. N.) były depozycjami wiarygodnymi. Narzędziem pomocnym do ich zweryfikowania były natomiast opracowane opinie psychologiczne, co do których w zwykłym środку zaskarżenia, obrońca podniósł rozliczne, konkretne zarzuty, kontestując tym samym prawidłowość, dokonanej przez Sąd Rejonowy, oceny relacji ww. świadków, a przede wszystkim zeznań N. N., a te ostatnie w istocie były podstawą skazania Z. M. za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej małoletniej wówczas ww. pokrzywdzonej. Wszak opinia psychologiczna może wykazywać nieprawidłowości bądź normę w sferze poznawczej świadka, w sferze spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń, a przez to - mieć subsydiarne

znaczenie dla przeprowadzonej oceny dowodów. W tym względzie za niezrozumiałe i dowolne uznać należy stanowisko Sądu Okręgowego o drugorzędnym znaczeniu rzeczonych opinii, skoro zawarte w nich analizy i konkluzje, dostarczyły Sądowi Rejonowemu informacji (ważkich z punktu widzenia oceny zeznań ww. świadków), przy pomocy których Sąd ten dokonał procesowej oceny wiarygodności materiału obciążającego oskarżonego, w tym także, w tym także kluczowego dowodu w postaci zeznań pokrzywdzonej N. N..

Truizmem jest twierdzenie, że w sprawach o przestępstwa seksualne biegły psycholog może dostarczyć relewantnych informacji na temat stanu psychicznego świadka w przedmiotowym zakresie, co stanowi istotny komponent w dokonywanej przez sąd ocenie, czy zeznania są spójne i wiarygodne. Oczywiste jest przy tym, że ocena wiarygodności poszczególnych depozycji nie jest rolą biegłego, tylko sądu orzekającego, niemniej opinia biegłego psychologa ma umożliwić prawidłowe dokonanie tej oceny, dzięki posiadaniu przez biegłego wiadomości specjalnych. Wobec tego ocena ta powinna być dokonana zawsze przy pomocy opinii pełnej, jasnej i niesprzecznej, bazującej na możliwie szerokim spectrum informacji z akt sprawy, pozwalających na dokonanie oceny świadka pod kątem jego predyspozycji psychologicznych do złożenia wiarygodnych zeznań. Rzecz jednak w tym, że brak uwzględnienia zawartej w apelacji obrońcy argumentacji merytorycznie kontestującej procesową wartość specjalistycznych opinii doprowadził do sytuacji, w której Sąd Okręgowy, na etapie postępowania apelacyjnego, kategorycznie zdezwuował potrzebę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego psychologa, wskazując że: „(...) analiza akt sprawy w żadnym razie nie uzasadnia twierdzenia, że przeprowadzenie takiego dowodu było konieczne. Obaj świadkowie w czasie przesłuchania byli osobami pełnoletnimi i żadne okoliczności nie wskazywały na to by istniały wskazane wyżej przyczyny uzasadniające przeprowadzenie dowodu z opinii psychologicznej dotyczącej ich zeznań. Co istotne, także w postępowaniu odwoławczym Sąd II instancji nie stwierdził istnienia takich okoliczności, przy czym mając bezpośredni kontakt na sali rozpraw z samą pokrzywdzoną i obserwując jej zachowanie się w trakcie postępowania stwierdził oczywisty brak podstaw do przeprowadzania takiego dowodu”. Taką konstatację Sąd Okręgowy poczynił jednak z pozycji *ex post*, tj. po zapoznaniu się przedłożonymi opiniami psychologicznymi, a w zastosowanej

argumentacji odwołał się do pełnoletności świadków oraz ogólnikowo zaakcentował brak okoliczności, które miałyby wskazywać na wątpliwości wymienione w art. 192 § 2 k.p.k. Merytoryczna warstwa przedstawionej argumentacji jest zatem lapidarna i niespójna, co nie przekonuje, że wywołanie w niniejszej sprawie opinii biegłego psychologa było zabiegiem zbędnym tudzież pozbawionym procesowej celowości, w szczególności biorąc pod uwagę charakter zarzucanego czynu (przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności na szkodę osoby małoletniej), czas jego popełnienia (okres od 2003 r. do 2006 r., a zatem gdy pokrzywdzona miała wówczas od 5 do 9 lat,) oraz substancję materii dowodowej, w której kluczową rolę odgrywały relacje pokrzywdzonej, składane po raz pierwszy przed organem procesowym po upływie blisko 16 lat od ostatniego z opisywanych karygodnych zachowań (zawiadomienie o przestępstwie datowane jest na dzień 3 listopada 2022 r.). To właśnie wskazane powyżej okoliczności niniejszej sprawy, istotnie wzmacniały ładunek wpływu kasacyjnych zarzutów na treść zaskarżonego orzeczenia.

Jak już wyżej wskazano, z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji wynika, że opinie psychologiczne stanowiły istotny dowód wzmacniający konstatację o nadaniu przymiotu wiarygodności zeznaniom świadków na podstawie których poczyniono w sprawie ustalenia faktyczne. Ich treść niewątpliwie pozwoliła wykluczyć nieprawidłowości w sferze poznawczej świadków, zdolności ich spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Opinie te rzutowały zatem na ocenę dowodów stanowiących podstawę skazania oskarżonego, a przede wszystkim zeznań pokrzywdzonej N. N.. Skoro więc Sąd pierwszej instancji jasno potwierdził, że w tym względzie kierował się wywołanymi w sprawie opiniami psychologicznymi, to nie można zasadnie twierdzić - jak uczynił to bezkrytycznie Sąd Okręgowy - że „(...) potencjalne uchybienia tych opinii nie mogły w żadnym razie mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku”. Jeśli bowiem stanowisko biegłego obarczone byłoby wadą wynikającą z niespełnienia kryteriów określonych w art. 201 k.p.k. - i przez to błędnie przyznawałoby walor wiarygodności psychologicznej zeznaniom pokrzywdzonej (stanowiącym prymarny dowód w sprawie), to rozstrzygnięcie sądu, który kierował się wadliwą konkluzją biegłego, również dotknięte byłoby błędem w sferze oceny dowodów, a następnie ustaleń faktycznych. Okoliczność zaś, że w postępowaniu

rozpoznawczym oskarżony (i jego poprzedni obrońca) nie kwestionowali tych opinii, sama w sobie nie może stanowić podstawy do uznania apelacyjnego zarzutu obrazy art. 201 k.p.k. za bezzasadny. To obowiązkiem sądu korzystającego z takiego dowodu jest przeprowadzenie analizy i oceny z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz sprawdzenie zupełności opinii, kompletności materiałów będących jej podstawą, poprawności zastosowanych metod badawczych i przyjętych sposobów wnioskowania (zob. wyrok SN z 28.05.2001 r., IV KKN 89/01).

Rzecz także w tym, że w realiach przedmiotowej sprawy rozważania w zakresie wadliwości omawianych opinii psychologicznych nie mają charakteru czysto hipotetycznego, bądź polemicznego, skoro nawet Sąd Okręgowy *expressis verbis* stwierdził, iż „(...) opinie owe - z powodów wskazanych w punktach a-e przedmiotowego zarzutu apelacji - mogą być uznane za niepełne, o tyle dowolne jest twierdzenie o ich nierzetelności” (str. 12 uzasadnienia wyroku SO). Jeśli więc Sąd odwoławczy rzeczywiście dostrzegł, że opinie biegłego nie spełniają warunku zupełności, to mając na uwadze poczynione wyżej konkluzje w sferze błędnego poglądu Sądu *ad quem* na temat możliwego wpływu tego rodzaju uchybienia na treść zaskarżonego apelacją wyroku, obiektywnie zachodziła konieczność podjęcia czynności w kierunku usunięcia stwierdzonej wadliwości. Nadto, przy jednoczesnym zakwestionowaniu zupełności przedmiotowych opinii, jako całkowicie nielogiczne i nieracjonalne jawi się przyznanie im waloru rzetelności, co Sąd Okręgowy dobitnie podkreślił w przywołanym wyżej fragmencie pisemnych motywów swego wyroku. Konsekwencją stwierdzenia mankamentów wskazanych w art. 201 k.p.k., nie może być bowiem uznanie, że opinie zostały sporządzone w sposób rzetelny, a zatem nie budzący wątpliwości, oddający rzeczywisty stan rzeczy. Uznać wszak trzeba, że prawidłowa wykładnia ww. unormowania musi prowadzić do wniosku, iż dopiero kumulatywne przypisanie opinii specjalistów walorów kompletności, jasności i braku sprzeczności pozwala na końcowe ustalenie w zakresie rzetelności tego dokumentu.

Nie jest żadnym *novum* spostrzeżenie, że - co do zasady - przepis art. 201 k.p.k. przewiduje dwojaki sposób rozwiązywania problemu opinii niejasnych, niepełnych, sprzecznych wewnętrznie lub między sobą. To organ procesowy podejmuje decyzję, czy wezwać ponownie tych samych biegłych, czy też powołać nowych. Rzecz jednak w tym, że na rozprawie apelacyjnej Sąd Okręgowy oddalił

adekwatne wnioski dowodowe obrońcy, uznając odmiennie, że „(...) w aktach sprawy znajdują się wnioskowane dowody, które nie zawierają uchybień wskazanych w art. 201 k.p.k.”. W tym zakresie wynik kontroli odwoławczej cechuje jaskrawa sprzeczność, a tego rodzaju wadliwość mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku.

Nie sposób również w tej materii pominąć, co zauważa skarżący, chybione było także zastępowanie przez Sąd *ad quem* dostrzeżonych wad opinii i wiedzy specjalistycznej własnymi ustaleniami. W tym kontekście zwraca również uwagę argumentacja pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, która przytoczona została w zakresie kontroli instancyjnej wartości dowodowej opinii biegłego seksuologa. Sąd odwoławczy kwestionując doniosłość uwag poczynionych przez biegłego seksuologa, w której ten wskazał, że przesłana mu dokumentacja nie zawierała wywiadu środowiskowego, a nadto „warto przeprowadzić wywiad z żoną podejrzanego”, tudzież „Z. M. powinien zostać zbadany przez biegłych lekarzy psychiatrów”, w istocie nie wyjaśnił zasadności swojego stanowiska. Autor kasacji nie bez racji zatem wskazuje, że Sąd Okręgowy zaniechał wywołania opinii uzupełniającej, w oparciu o wymienione dowody, mimo, iż zdaniem biegłego specjalisty pozwoliłoby to na wydanie jasnej i jednoznacznej opinii seksuologicznej. Warto zauważyć, że wprawdzie w ww. opinii podkreślono, że „można rozpoznać u Z. M. nieekskluzywne (niewyłączone) zaburzenia preferencji seksualnych”, jednakże biegły sam wskazał, iż: „wnioski opinii stawiam w oparciu o podmiotowe badanie seksuologiczne i analizę dostarczonych mi akt, w wypadku pojawienia się nowych dowodów w sprawie, mogą ulec zmianie”. Wcześniej podkreślił także w opinii, iż swoje rozpoznanie „stawia z dużą ostrożnością, gdyż doświadczenie uczy, że często w postępowaniu pojawiają się nowe dowody, które mogą wpływać na jego zmianę.” (k. 128-129). Nie ulega przy tym wątpliwości, że opinia seksuologiczna powinna dostarczyć dostatecznie pewnych ustaleń, czy sprawca posiada cechy osobowości, które mogłyby wskazywać na skłonności do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, natomiast specjalista seksuolog, nie dysponował (w momencie wydania opracowanej opinii), ani wnioskami opinii sądowo-psychiatrycznej Z. M., ani wynikami wywiadu środowiskowego, ani też relacjami J. M. (przesłuchanej wszakże dopiero na rozprawie odwoławczej).

W tej sytuacji uniemożliwienie obrońcy zadawania pytań i wyjaśnienia niejasności w opinii biegłego stanowiło rażące naruszenie prawa oskarżonego do obrony i oddalenia wniosku dowodowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, co trafnie wskazano w kasacji. Jeżeli bowiem strona w takim procesie zgłasza zastrzeżenia co do wydanej opinii biegłego lub chce uzyskać od niego ustne dodatkowe wyjaśnienia, powinnością sądu jest wezwanie biegłego na rozprawę i umożliwienie stronie uzyskania od biegłego dodatkowych ustnych wyjaśnień. Słowem, pochylając się nad apelacyjnymi zarzutami w przedmiocie opinii psychologicznych i opinii seksuologa, Sąd odwoławczy nie rozważył należycie kwestii usunięcia dostrzeżonych wad opracowanych opinii, niewłaściwie rozpoznał integralnie związane z tym zagadnieniem wnioski apelacji (w aspekcie art. 201 k.p.k., posiłkując się także podstawą z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.), a przede wszystkim nie zachował racjonalnej spójności stanowiska wyrażonego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. W tym miejscu jedynie na marginesie wskazać należy, że wniosek dowodowy może zostać oddalony na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., kiedy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania. Wykorzystanie tej możliwości, której celem jest racjonalne ograniczenie możliwości potencjalnego przewlekania procesu przez strony, nie może jednak przesłonić celów postępowania karnego, określonych w art. 2 k.p.k., w tym dążenia do dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, które przecież mają stanowić podstawę (fundament) wszelkich rozstrzygnięć. Nadto, prawo do obrony gwarantuje stronie, co do zasady, możliwość nie tylko składania wniosków dowodowych, ale i wyboru etapu postępowania, na którym zostaną one złożone.

Wprawdzie - co do zasady - braki uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego nie mogą stanowić samoistnej podstawy wydania wyroku kasatoryjnego (art. 537a k.p.k.), jednak jego wady mogą prowadzić do wniosku, że sąd w istocie nie rozpoznał wniesionej apelacji, albo uczynił to z takim rażącym naruszeniem prawa, że wyrok kasatoryjny może znaleźć swoje uzasadnienie w stwierdzeniu naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Uwzględniając zatem zaprezentowane uwagi, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., ograniczył rozpoznanie zarzutów kasacji do omówionych wyżej uchybień, albowiem

stwierdzenie ich zasadności nie wymaga odnoszenia się do pozostałych uchybień, których rozpoznanie byłoby zresztą, w zaistniałej sytuacji, bezprzedmiotowe.

Całokształt poczynionych powyżej rozważań nie pozostawia wątpliwości co do nierzetelnego rozpoznania przez Sąd *ad quem* apelacji obrońcy w odniesieniu do wyroku Sądu Rejonowego w Hrubieszowie, którym skazano oskarżonego Z. M.. Sąd Najwyższy, rzecz jasna, nie przesądza o rodzaju przyszłego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, uznając wszelako trafność zarzutów kasacyjnych w powyższym zakresie, dostrzega konieczność uzupełnienia przewodu sądowego w instancji odwoławczej oraz przeprowadzenia rzetelnej kontroli instancyjnej, która udzieli rzetelnej i racjonalnej odpowiedzi na zarzuty i wnioski sformułowane w zwykłym środku odwoławczym. Niczego nie przesądzając Sąd kasacyjny stwierdza, że właśnie w zależności od wyników tak przeprowadzonego postępowania Sąd *ad quem* powinien następnie wydać jedno z orzeczeń, o których mowa w art. 437 § 1 k.p.k.

Nie sposób w tym miejscu pominąć, że sposób rozpoznania przez sąd *ad quem* zarzutów wskazanych w środku odwoławczym stanowić powinien dowód, że zaskarżone orzeczenie sądu pierwszej instancji poddane zostało rzeczywistej kontroli. Autor środka odwoławczego oraz strona, w imieniu której środek ten składa powinny bowiem mieć przekonanie, że zgodnie z art. 433 § 2 k.p.k. sformułowany zarzut został rzetelnie rozważony. Tymczasem w realiach niniejszej sprawy kasacyjnej trudno o takie przekonanie. Rzecz w tym, że żaden z oskarżonych nie powinien być pozbawiony prawa do rzetelnego procesu odwoławczego, skoro prawo to postrzegać należy w płaszczyźnie standardu rzetelnego procesu sądowego, gwarantowanego wskazaniem art. 6 ust. 1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Stwierdzone rażące naruszenie prawa procesowego, bez wątpienia miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, co musiało implikować uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu w Zamościu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Procedując ponownie, Sąd drugiej instancji, mając na uwadze wskazania Sądu Najwyższego (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), rozpozna zatem wniesioną na rzecz oskarżonego apelację, nie tracąc z polu widzenia wyeksponowanych w niej zarzutów i argumentów, posiadających relewantne

znaczenie w kontekście ostatecznego rozstrzygnięcia, bacząc przy tym, aby wyjaśnione zostały wszystkie istotne, sygnalizowane w niej okoliczności, słowem dochowane zostały odpowiednie standardy procesowe, jakie powinno realizować rzetelne orzekanie w postępowaniu odwoławczym.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy, orzekł jak w sentencji wyroku.

[J.J.]

[r.g.]

Antoni Bojańczyk      Stanisław Stankiewicz      Paweł Kołodziejski